



# MONITOR

Na R. P. 1768.

Nr. CI.

d. 17. Grudnia.



*Miscentur quadrata rotundis.*

Mci Panie MONITOR.

Często myślę o Narodzie Chińskim, y moje się zdanie, że w tym naywiększego godzien jest

Eeeee      powa-

poważenia, iż zawsze jednostay-  
 nych obyczajow się trzyma. Cha-  
 rakter Chińczyka cale iest daleki  
 od przeymowania mod, tak iż Chiń-  
 czyk zawsze iest Chińczykiem, cho-  
 ciaz u nas nie trzeba wiekow, ale  
 dosyć roku, na odmienienie Polaka  
 w Francuza, Francuza w Paryża-  
 nina, Paryżanina w Dworaka,  
 Dworaka w Ptymetra. W prze-  
 ciągu kilku lat znaydziesz w ie-  
 dnym wszystkie Narody, y w tym-  
 że Mieście calej Europy uyrzysz  
 obraz, owzem w iednym człowie-  
 ku

ku, w rok inszego obaczysz cudzo-  
 ziemca. Wiem że stateczność w  
 iednostayności Chińska, niedopu-  
 szcza w niektórych kunsztach O-  
 bywatelom tamecznym się wydo-  
 skonalić, ale te kunszty są tylko,  
 co u nas się gustownemi nazywają,  
 bo potrzebne do ozdoby y wygo-  
 dy kraiu w należytey doskonało-  
 ści tam się znaydują. Europeyska  
 odmienność pomnaża wprawdzie  
 y poleruje rzemiosła y wynalazki,  
 lecz podobno owe tylko, co skut-  
 kiem są wymyślney imaginacyi,  
 keeee 2                      zaba.

zabawą próżnowania, rozrywką  
 tęsknoty, y przebierania dziwa-  
 ństwem, żadnego nie mające zwią-  
 zku ani z lepszym porządkiem ży-  
 cia, ani z większą szczęśliwością  
 kraiu, ani z pożądającym poży-  
 kiem Narodow: O co pierwsze  
 światło rozumu starać się nakazu-  
 ie, gdyż każdy szczęśliwości szu-  
 ka. Domowy tu przykład posta-  
 wię za dowod. Powrociłem nie-  
 dawnemi czasy z Paryża z Zoną,  
 która tak nowym gustem Dom  
 moy rozporządziła, iż ani sam ro-  
 zu-

zumiem, ani od żadnego iestem  
 zrozumiany w moim Gospodar-  
 stwie, od nowych nie iuż podsta-  
 rościch, ale *surintendans*; nie słyszę  
 w polu, iak tylko o machinach, o  
 inokulacyi zboża, à w Domu, iak  
 tylko *Bonton*. Kamerdyner Francuz,  
 w którym naylepszego y naywier-  
 nieyszego sługi przymioty zachwa-  
 lono, do niczego nie chce się ru-  
 szyć, tylko ustawicznie myśli o fry-  
 zurach moiey Zony y corki, y do-  
 wodzi, że iego powinność tylko  
 iest, *monter un dessert, y annoncer*  
*les*

*les vistes.* Francuzka iedna usta-  
 wicznie w lozku, przy gotowalni  
 y w nieustannych wymyslach edu-  
 kuie moie corkę, przykladem swo-  
 im naymodnieyszch obyczaiow  
 daiąc iey wzory. Stol moy nie-  
 mniej przez kucharza Francuza  
 iest odmieniony, iako Zona y cor-  
 ka przez farbiczkę, pompony, szif-  
 fony y nowey mody stroie. Go-  
 ściom ustawicznie muszę służyć za  
 tłumacza, gdy taką *Madame y Ma-*  
*demoiselle* polszczyznę sobie wy-  
 myśliły, iż z niey przestroioney  
 po

po Francuzku affektacya tylko, nie  
 sens się wnosi. Lokaie nasi Niem-  
 cy, Francuzi y Polacy ustawicznie  
 się biią, nie mogąc się łaiać, że się  
 wzajem nie rozumieją. Tym W.  
 M. Pan będzie przekonany, że od-  
 miana zwyczajow do zamieszania  
 tylko zmierza. Z tey podobno  
 przyczyny wielcy owi Krolowie  
 Leibniczowi byli powodem, aby  
 myślił o wprowadzeniu do caley  
 Europy iednego ięzyka stałego,  
 ktory po części do ułożenia iedno-  
 staynych myśli y obyczajow nale-  
 ży.

ży. Ludzie wszyscy są jedney natury, za coż w wymysłach różnicy szukają. Proste bardzo obyczaje niezdają się do konwersacyi, y przeto ich nie lubią. Wytworne nazbyt maniere nie wiążą społeczności ludzkiej, owszem odbierając z niej szczerść, niszczą Obywatelski związek. Dla tego życzył bym, aby W.M Pana pisma wraziły w nas ludzkość bez wymysłności, szczerść bez grubiaństwa, zabawność bez natrętności; Filozofskie jego uwagi potrafią za czasem tak łatwo tego dokazać, iak usilnie wszyscy własney szczęśliwości pragną. Jestem

W.M. Pana

J. F.